

USA WYBIERAJĄ SZTURMOWIEC, ALE BEZ SPRAWDZIANU NA POLU WALKI

Na wyborze lekkiego samolotu szturmowego dla amerykańskich sił powietrznych nie zaważy wynik bezpośrednich testów w warunkach bojowych. Dowództwo US Air Force postanowiło zrezygnować z planowanej oceny rozważanych konstrukcji pod kątem ich przydatności na rzeczywistym polu walki w rejonie Bliskiego Wschodu. Na liście dopuszczonych do ubiegania się o ewentualne zamówienie zostało tylko dwóch konkurentów: AT-6 Wolverine oraz A-29 Super Tucano.

Zapowiadany w sierpniu 2017 roku przez US Air Force [bojowy sprawdzian możliwości lekkich samolotów szturmowych](#), zgłoszonych do udziału w programie OA-X (Light Attack Experiment), nie dojdzie jednak do skutku. Dowództwo amerykańskich sił powietrznych wycofało się z tego zamiaru w obliczu ograniczeń czasowych i kosztowych, z jakimi zмага się obecnie proces wyboru najlepszej oferty. Pomysł zakładał wysłanie testowych egzemplarzy obu rozpatrywanych płatowców (turbośmigłowych AT-6 Wolverine oraz A-29 Super Tucano) w rejon walk na Bliskim Wschodzie (Irak, pogranicze Syrii), gdzie miały wziąć udział w lokalnych działaniach przeciwpartyzanckich i antyterrorystycznych wymierzonych w fundamentalistów islamskich.

Wskazane konstrukcje zostały wcześniej wyłonione jako główni kandydaci do ewentualnego rządowego zamówienia. Dotąd z konkurencji odpadły już dwa inne samoloty: Textron Scorpion oraz L-3 Technologies AT-802L Longsword. Ostateczne testy i ocena rozpatrywanych konstrukcji mają zakończyć się jeszcze w tym roku, by umożliwić jak najszybsze określenie zamówienia.

Na okoliczność odstąpienia od prób w warunkach bojowych dowództwo US Air Force zapowiedziało serię nowych eksperymentów z udziałem rozpatrywanych samolotów w bazie lotniczej Davis-Monthan w Arizonie. Zaplanowano je na okres od maja do lipca 2018 roku. "Zamiast demonstracji bojowej, zdecydowaliśmy się ściśle współpracować z przemysłem, aby badać możliwości konserwacji samolotów, ich komunikację danych oraz pracę czujników" – podała w oficjalnym oświadczeniu sekretarz dowództwa Sił Powietrznych USA, Heather Wilson. Zgodnie z jej zapewnieniami, zmiana programu ma pozwolić na zebranie kompletu danych niezbędnych do realizacji szybkiego zamówienia. Jednym z finalnych kroków bieżącej procedury ma być również określenie kompletnego kosztorysu dla przewidywanego zakupu.



Fot. Edwards Air Force Base / edwards.af.mil

Program OA-X ma na celu wybranie taniej alternatywy dla samolotów A-10 Thunderbolt II w zakresie bezpośredniego wsparcia pola walki. Rządowa inicjatywa zakłada zakup za cenę nieprzekraczającą 1,2 mld USD elastycznych w zastosowaniu maszyn patrolowo-szturmowych, zdolnych do zapewnienia bliskiego wsparcia z powietrza w ramach operacji lądowych w konfliktach o niskiej intensywności oraz nieregularnym i asymetrycznym charakterze. Założeniem kluczowym jest pozyskanie taniego oraz łatwego w utrzymaniu i obsłudze uzbrojenia odciążającego główne maszyny wielozadaniowe w zakresie realizacji wspomnianych operacji. Nie mniej ważne są również wyraźnie mniejsze wymagania szkoleniowe oraz potrzeby związane z przygotowaniem kadry, niż w przypadku dalece bardziej zaawansowanych samolotów bojowych, jak np. F-35. Znaczenie tego jest tym większe, że US Air Force doświadcza obecnie deficytu odpowiednio wyszkolonych pilotów.

Wybór tego typu lekkich technologii bojowych jest popularyzowany przez USAF w gronie państw sprzymierzonych, jako sposób na ułatwione i sprawniejsze współdziałanie sił połączonych. Dowództwo amerykańskie planuje ponownie zaprosić międzynarodowych partnerów do obserwowania kolejnej fazy testów AT-6 i A-29. Wcześniej z takiej okazji skorzystały już: Kanada, Australia, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Paragwaj.